



MARUDERZY PRZESZŁOŚCI

Z ust premiera francuskiego p. Daladier słyszeliśmy niejednokrotnie ostre słowa potępienia o propagandzie hitlerowskiej, podstępnie uprawianej we Francji przez dobrze ukrytych agentów i prowokatorów...

Ta sama totrowska propaganda usiłuje wcisnąć się w szeregi przedwojennej i powojennej emigracji polskiej. Punktem wyjścia dla nieuchwytnych narazie szerczylieli niewiary i nieufności do naszych sprzymierzeńców jest fatalne zakończenie wojny fińskiej...

Więc co? Mielibyśmy znajdować się na błędnej drodze? Dwie są strony walczące w tej wojnie, we wrześniu 1939 roku rozpoczętej: spruszczone Niemcy i demokracje zachodnio-europejskie. Czy mamy może zawrócić z drogi i zaufać Prusakom...

Otóż w tym tkwił straszliwy, zabójczy błąd, za który Rzeczpospolita Polska zapłaciła swoim życiem i ponurą niedolą milionów obywateli. Dziś dobrze widzimy, że cokolwiek się stanie wytrwać musimy w wiernym i braterskim przywiązaniu do Francji...

W połowie 19-go stulecia wielki mówca i mąż stanu Montalembert, który uwielbiał w Polakach bohaterką odwagę w świętych walkach o Ojczyznę, wyrzekł z trybuny francuskiego parlamentu pamiętne słowa:

«Zawdzięczać im jedno z najdroższych dóbr naszego życia: poznanie i zrozumienie wielkości i piękna spraw zwyciężonych».

Dzisiaj Polska znów jest pogrążona w nieszczęściu i niewoli, a wielu jest szlachetnych Francuzów, którzy czują dla niej tę samą miłość i ten sam podziw, co Montalembert przed blisko stu laty.

Precz więc z niewiarą i upiorami niedawnej przeszłości, tak pełnej zgubnych mameł, urojęń i kłamstw! Droga nasza jest wytknięta. Razem z narodami Francji i Wielkiej Brytanii naprzód ku zwycięstwu!

Czeka nas ostateczne zwycięstwo na polach bitew. Ale nietylko ono. Poprzez huragan wojenny, który we wrześniu nad naszym krajem ojczyntym się rozszalał i wnet na innych frontach ze spotęgowaną furją podejmie swoje dzieło zniszczenia, już teraz wybija się, niby potężny Głos Boży, wołanie: odnowić i przeobrazić rzeczy i ludzi, ustanowić nowy porządek na ziemi.

Drżą w tęsknym oczekiwaniu serca setek milionów ludzi, jak «lście na drzewach, gdy wiatr porusza». Nigdy w historii świata ślepe potęgi pychy, nienawiści i zła nie gnały w nędzę, płacz, zgrozę i śmierć tak ogromnych mas ludzkich, jak w dzisiejszej epoce. Leczący ślad za tym bezmiernym cierpieniem naszego kontynentu unoszą się nad Polską i Europą ogromne nadzieje: przyjdzie nowy, niezmany dotąd świat, wielka odnowa życia i dusz, wielkie prawdy dotąd tłumione i wyszydane rozpalą się jasnym płomieniem i drogę nam wskażą.

H. Lieberman.

WSTRZĄS MORAŁNY

Znaleźli się już apostołowie, którzy głoszą, że „wszyscy jednakowo jesteśmy winni”. Rozszerza się odpowiedzialność, aby ją w ogóle usunąć. Jakże to? Jednakowo winni mają być ci, co czerpali wszystkie korzyści z poprzedniego régime'u...

«ROBOTNIK»

TYGODNIKIEM

Z dniem 31-go Marca «Robotnik» ukazywać się będzie co tydzień

Numer następny, z datą 7-go kwietnia, ukaze się już w przyszły piątek

Cena numeru bez zmiany. Prenumerata jest podwojona — i stali abonenci nasi niechaj pamiętają, że okres, za który zapłacili prenumeratę, skrócił się o połowę.

ności zostały z siłą druzgocącą nazwane przez tych, którzy mają prawo i autorytet aby je sądzić. Ale naszym sprawą, sprawą pisarzy, jest nie tylko sądzić przeszłość, ale walczyć o przyszłość.

Nikt tu w Paryżu nie buduje szafotów, nie o takie czy inne chodzi nam nazwiska, ale obowiązkiem naszym jest jawnie i zdecydowanie odseparować się od typów psychicznych, ukkształtowanych w spodłeniu lat ostatnich. Są tacy, którzy ostać się mogą tylko przy amnestii na podłość, działają mogą dopóki historia lat ostatnich zamknięta będzie pieczęcią tchórzliwego milczenia.

Czy nie zabardzo „lubią sielanki” ci, co rękę zwycięzcom podają ludziom, którzy niedawno Mickiewicza wykreślali z podręczników szkolnych, czy wolno nam tolerować wśród siebie moralnych sprawców morderstw, popelnionych na studentach żydowskich, kierowców niemoralności totalistycznej, wrogów demokracji?

Linie kierunkowe polityki zagranicznej państw są na ogół znane. Są tak mało zmienne, że przeżywają nietylko rządów, ale i pokoleń. Nie bez słuszności mówi się, że Stalin wykonywał testament Piotra Wielkiego. Z większą

szej. Nie było krwawych rozrachunków, a ludzie, którzy zawiniłi w kraju i tu na emigracji nie zrezygnowali z walki o władzę — potrakowani zostali ze sporą dozobrodusznosci. Daleki jestem aby krytykować ten stan rzeczy. Może byłoby lepiej, gdyby choć jeden z ekipy tak długo i buńczucznie Polską rządzącej, zginął był z bronią w ręku.

Może byłoby przyzwoiciej, gdyby ci, co jak łachman podrzucili zwłoki ostatniego króla, ci co mieli wszystkie splendory władzy — gdy przyszła godzina próby, zdobyli się na tę „krzępe” tak szumnie reklamowaną — zamiast tłoczyć z żonami i meblami nad granicą rumuńską.

P.P.S. i Stronnictwo Ludowe z chwilą wybuchu wojny stanęły do solidarnej współpracy. Ale rząd poprzedni nie stworzył gabinetu obrony narodowej, bo chciał aby nie Polska, lecz Ozon wygrał wojnę. Na ofertę współpracy, odpowiadano stronnictwem opozycyjnym obelżywą nominacją Kostki-Biernackiego.

Obecnie ludzie poprzedniego régime'u znaleźli się w opozycji i stwierdzić trzeba, że nie zawsze działalność ich jest nacechowana prawdziwą lojalnością wobec wspólnej sprawy i walki o Polskę. Można ich pozostawić w spokoju, ale dla zdrowia moralnego i czystości atmosfery nie wolno pozwolić dalej działać ludziom zarażonym i zdeprawowanym niemoralnością totalistyczną.

Byłoby czymś gorszym, gdyby wielka tragedia narodu rozlała się w niemrawej i kłamliwej zgodzie, w kompromisie leniwym, w wygodnej lojalności dla osób i nielojalności dla sprawy. Byłoby czymś przerażającym, gdyby nie przyszedł wielki wstrząs moralny, gdyby ta niktą częścią narodu, która znalazła się na emigracji, nie podjęła walki ideowej. Musimy się zbroić nie tylko w oręż wojenny, musimy zdobyć broń ideową, aby nie zabrakło naszego głosu przy wielkiej przemianie Europy, która przysięż może po tej wojnie dwóch światów.

Ludzie mojego pokolenia, których młodość zesłała się z odzyskaniem niepodległości, pamiętają wzniosłe, pierwsze jej lata, pamiętają jak piękny był naród, jak wiele było nadziei i szlachetności. Na naszych oczach odbywało się spodenie, jakże zawrotne szybkie w czasach ostatnich, gdy Polskę otworzono zarazie hitlerowskiej.

Ale naród nie spał. Nie spał chłop ani robotnik. I dziś gnębiony w ojczyźnie nie zapomuje się, trwa, wieczy i czeka.

O nich nam myśleć trzeba, dla nich walczyć. Wierzymy wszyscy w zwycięstwo Francji i Anglii, to zwycięstwo demokracji, bo bez tej wiary niema dla nas życia, bo kłaska państw demokratycznych, to wyrok śmierci na Polskę, to starcie jej z powierzoną światu przez hordy hitlerowskie i bolszewickie.

Kiedy po wojnie przyjdzie nowa wiosna ludów — co przyniesiemy zwycięskiej demokracji, jaki będzie nasz wkład ideowy? Już dziś trzeba torować drogę dla Polski nowej, już dziś trzeba przetawiać psychikę pokolenia zdeprawowanego nienawiścią — aby nie oddać ojczyznę w ręce ambilnych uzurpatorów, nienawistników, amatorów bicia Żydów i „trzymania za mordę” Polaków, totalistycznych — czy stalinowskich zdrajców ludu. Walcząc o przysłą Polskę nie lekajmy się przysła choćby najboleśniejszych, bo dziś bardziej niż kiedy trzeba rozdrapać rany „aby się nie zabliźniły bliźną podłość”. Takie jest prawo i obowiązek sumienia naszego wobec cierpieli bezmiernych naszej ojczyzny.

ANTONI SŁONIMSKI.

Śladami polskiej polityki zagranicznej

Polityka Anglii od zniszczenia Wielkiej Armady hiszpańskiej, poprzez zniszczenie floty Napoleona pod Abukir, poprzez zniszczenie floty niemieckiej w wojnie światowej, idzie linią ciągłą i nieprzerwaną. Postawa jej w wojnie dzisiejszej nie jest inna niż przed wiekami i przed ćwierćwieczem.

Polityka zagraniczna francuska, przy pozorach zmienności, ma także wyraźne punkty stałe: zabezpieczenie kraju przed napacją (niemiecką, przedmiotem angielską, oraz budowanie potęgi imperialnej na lądach poza-europejskich. Epopeja napoleńska była w gruncie rzeczy pasmem aktów obronnych, najpierw przeciw kontrewolucji, a potem przeciw soюзom, budowanym przez Anglię. W całokształcie polityki francuskiej jest tylko epizodem.

Stalność kierunków polityki zagranicznej nie jest wynikiem zbiegu przypadków, ani spuszczaną przekazywaną przez samą tyłko tradycję. Wplywa na nią trwałost przyczyn, tak decydujących, jak położenie geograficzne, podstawy rozwoju gospodarczego, czynniki ludnościowe. Dlatego to każde pokolenie, szukając wskazań dla swej polityki zagranicznej znajduje — właśnie te same wskazania, którymi kierowały się pokolenia poprzednie.

Inna Polska

Polska odrodzona po wojnie światowej znalazła się w położeniu całkiem innym, niż upadająca Rzeczpospolita przed rozbiorem. Polska odrodzona jest państwem z ludnością przeważnie rolniczą, ale ma też wielkie możliwości rozwoju przemysłowego i wyjątkowo dogodną pozycję w dziedzinie wymiany towarowej między wschodem a zachodem, a przy pewnym wysiłku, także między północą i południem.

Z pośród państw sąsiadujących z Polską, Niemcy i Rosja Sowiecka pozostały niezmiennie w swej dynamice i w rachunku politycznym i są pożyteczni znanymi. Ale za to obszar bałtycki zmienił się znacznie w swej konstrukcji politycznej przez powstanie trzech państw niepodległych. Za obszar południowy przedstawia zupełnie inne możliwości polityczne: stworzyło je powstanie dość silnych nowych

państw: Czechosłowacji, Węgier, Rumunii i Jugosławii. Obszar ten, podobnie jak Polska, leży pomiędzy sferami zasięgu Niemiec i Rosji i już z tego samego powodu zasługiwał na szczególnie staranną uwagę polskiej polityki zagranicznej, zwłaszcza, że otwierał wcale korzystne widoki.

Przerwana ciągłość

Okres porozbiorowy przerwał ciągłość polskiej polityki zagranicznej w stopniu większym jeszcze niż ciągłość życia wewnętrznego. Trzeba więc było zaraz po odbudowaniu Polski stworzyć nową myśl polityki zagranicznej, wynikającą z jej istoty narodowej, gospodarczej i położenia w Europie. Trzeba też było sięgnąć do przeszłości — ale nie na to, jak to czynili inne państwa — żeby nadal prowadzić dzieło przodków, lecz na to, żeby korzystać z doświadczeń trzech rozbiórów Rzeczypospolitej.

Trzeba było zabezpieczyć kraj od możliwej agresji ze strony Niemiec i Rosji, — przez umocnienie się na wybrzeżu bałtyckim i na granicy południowej. Były chwile w r. 1919, gdy Polska mogła zająć Gdańsk bez wielkich trudności i byłoby to uznane przez mocarstwa, tak samo jak później zajęcie Kłajpedy przez Litwę i części Śląska polskiego przez Czechosłowację. Potutortyla się taka sposobność raz jeszcze w r. 1923, gdy Niemcy popadły w ostry zatarg z Francją. Z obu tych sposobności nie skorzystano.

Na południu, zbliżenie z Czechosłowacją umożliwilo dogodne zabezpieczenie wojskowe południowego skłonu Karpat niemal wzdłuż całej granicy polskiej. Silne ufortyfikowanie Sudetów wyrzuciło w Niemcy głęboko, aż w pobliże Drezna, zabezpieczając pewną część polskiej granicy zachodniej i dając swobodę ruchu dowództwu polskiemu. Nasza polityka zagraniczna i z tej sposobności nie skorzystała. Nieszczęsny błąd Czechosłowacji — zajęcie części Śląska polskiego w r. 1920 — zacięły nad obu narodami w sposób fatalny. Przeszkodził trzeźwej ocenie położenia obu państw i uniemożliwił ich obronną współpracę.

Jaka jest przyczyna tego odwrócenia się Polski od oczywistych wskazań, poddiktowanych przez doświadczenia przeszłości i realność terażniejszości?

(Dokończenie na stronie 3ej.)

Przyjaciele Polski wolnej

Szerokie działy republikańskich i socjalistycznych utworzono w Paryżu «Komitet dla Wolnej Polski» (Comité pour la Pologne libre).

- Oto cele Komitetu: 1) Informować francuską opinię publiczną o zagadnieniach dotyczących Polski; 2) Studiować zagadnienia odnoszące się do odbudowania niepodległości Polski; 3) Popierać robotników i chłopów polskich w walce o demokrację i wolność.

Na czele Komitetu stoi tow. Bracke. W Komitecie biorą udział: senator H. Sellier i Andrzej Morize; deputowani Mariusz Moutet, F. Roucaurol, Piotr Vienot, Amedeus Guy, Wiktor Basch i Emil Kahn, przewodniczący i sekretarz generalny Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, Jerzy Bourgin, C.-E. Labrousse, S. i E. Weill-Raynal, Amedeus Dumois, Jan Zyromski, Raul Evarard, Zuzanna Buisson, Germaine Degrand, Armand Leroux, radny miasta Paryża, Karol Laurent, Andrzej Pierre itd.

Pierwsze zebranie odbyło się pod przewodnictwem tow. senatora Morizeta i poświęcone było wysłuchaniu sprawozdania o sytuacji w Polsce, złożonego przez towarzysza, dopiero co przybyłego z kraju.

Zgłoszenia przystąpienia do Komitetu przyjmuje sekretarz tow. J. Peskine, 9, rue Auguste-Vitu, Paris 15^e.

A oto artykuł tow. Jana Zyromskiego, w którym wyluszcza on cele i zadania Komitetu:

Ta organizacja zaspakaja pilną potrzebę. Sprawa polska będzie lepiej broniąca przez tych, co dążą do odrodzenia Polski wolnej, ostatecznie wyzwolonej z przesądów rasowych i religijnych.

Silna Polska powinna dążyć do usunięcia wszelkich nierówności między wszystkimi bez wyjątku Polakami i do przywrócenia w pełni ustroju demokratycznego.

Silna Polska powinna ostatecznie odrzucić niebezpieczne złudzenia ślepego nacjonalizmu, sprzeczne zresztą z jej słusznymi prawami narodowymi, które trzeba przywrócić w całości.

Silna Polska powinna zdawać sobie sprawę dokładnie z solidarności słowiańskiej i dążyć do najściślejszego porozumienia wszystkich narodów słowiańskich, aby współpracować w utworzeniu przyszłego gmachu Stanów Zjednoczonych Europy.

Takie są podstawowe myśli, jakie należy szerzyć i rozwijać. Współpraca w tej organizacji Francuzów, francuskich potomków polskich emigrantów oraz Polaków będzie owocna, pożyteczna i dobroczynna.

Propaganda hitlerowska usiłuje przekonać opinię międzynarodową, że Polska nie jest zdolna do utworzenia państwa wyznającego i niepodległego.

Niemcy hitlerowskie starają się rozczłonkować Polskę, wchłonną ją w Wielką Rzeszję. Naród jednak polski wykazał, że potrafi zachować swego ducha narodowego w obliczu najgorszych przesłańców.

Odwaga i bohaterstwo — to stara polska tradycja w obliczu najgorszych przeciwności; w tym nowym nieszczęściu odnajdzie w sobie naród polski siły pობudzające coraz mocniejsze rozumienie dążeń demokratycznych chłopów i robotników. Przeciż w tych masach ludowych Polska, w najtrudniejszych chwilach swych męczeńskich dziejach, zawsze odnajdywała twarde punkty oparcia, który pozwalał na walkę zwycięską.

W Polsce, jak wiemy, ruch socjalistyczny i poczucie narodowe zawsze były ściśle połączone — i to lud właśnie wsi i miast był czynnym strażnikiem polskości, często umęczonej i okrwawionej, ale wicznie żywej.

W pracach Komitetu Wolnej Polski będziemy o tym zawsze pamiętali.

Jean ZYROMSKI.

Zdarzenia i ludzie

Rozkosze urzędowania

Jedną z naszych najgorszych przywar narodowych, które doszły do pełnego rozkwitu, szczególnie w ciągu ostatnich kilku lat, jest zamiatanie do urzędowania. Nie do pracy urzędniczej i do zawodu pracownika publicznego, lecz właśnie do urzędowania i wszystkich z tym połączonych ceregieli i przyjemności.

Urzędowanie w całej okazałości jest przywilejem tylko śmietanki urzędników czy wojskowych, i ci właśnie wytworzyli w Polsce przedwojenną nad-elitę biurokratów. Zamknęli się w swoim światku, kierowali się jakimś niepisanyymi, ale ściśle przestrzeganymi, konwencjami towarzyskimi i społecznymi, wypełniali sobie czas bardzo sumiennie i z zainteresowaniem do siebie interesami w służbie i poza służbą.

Śladami polskiej polityki zagranicznej

Te dwa zamierzenia nie uwiecznione powodem, wyczerpują właściwie pozytywną inicjatywę polityczną Piłsudskiego. O wiele donioślejszą odbiła się na losach kraju jego inicjatywa negatywna. Piłsudski skorzystał z żalu do Czechosłowacji, powstałego w Polsce po zajęciu części Śląska w r. 1920, dla utraty na długie czasy niechęci do tego kraju.

Niechęć do Czechów. Te dwa zamierzenia nie uwiecznione powodem, wyczerpują właściwie pozytywną inicjatywę polityczną Piłsudskiego. O wiele donioślejszą odbiła się na losach kraju jego inicjatywa negatywna. Piłsudski skorzystał z żalu do Czechosłowacji, powstałego w Polsce po zajęciu części Śląska w r. 1920, dla utraty na długie czasy niechęci do tego kraju.

Zamierzenia ukraińskie skończyły się jeszcze gorzej. One to były rzeczywistą przyczyną wojny r. 1920, która przed cudem nad Wisłą przyniosła pierwszą pośpieszną akcję odwrotną generała Rydza Śmigłego — zpod Kijowa. Mało kto pamięta dziś, że wojna ta została przedłużona przez niechęć marszałka Piłsudskiego do rozpoczęcia rokowań w Borysowie, tylko dlatego, że liczył on jeszcze wtedy na możliwość większych postępów wojskowych na Ukrainie.

Francja, Polska a Czechosłowacja. Frazes o niezachwianej trwałości sojuszu francusko-polskiego w ustach pana Becka był pozbawiony treści, gdyż oderwanie losu Polski od losu Czechosłowacji zmniejszało nasze możliwości obronne do tego stopnia, że pomoc francuska stawała się trudna. Francja była i jest naszym wiernym sojusznikiem i przyjaciелеm. Ale żaden wysiłek na świecie nie może sprawić, żeby Francja była — naszym sąsiadem.

Nieudały plan bałtycki. Gdy tak skończyły się bez powodzenia plany federacyjne Piłsudskiego, powstał nowy pomysł planu bałtycko-pontyjskiego, który miał objąć pogranicze Rosji od morza Bałtyckiego do Czarnego. Pod przewodnictwem Polski chciał Piłsudski skupić Finlandię, Litwę, Łotwę, Estonię i Rumunię. Plan ten odpowiadał w pewnym stopniu pomysłom «druku koleczasteo» na granicy rosyjskiej, który Clemenceau chciał zabezpieczyć Europę od bolszewizmu. Piłsudski skłony był plan ten podjąć, rozumiejąc go jako przygotowanie do nowych zamierzeń na Ukrainie.

W niedzielę 7 kwietnia o godz. 3 popołudniu w lokalu T.U.R. (Dom Polski), 7, rue Crillon, metro Sully-Morland odbędzie się dalszy ciąg referatu na temat „Jaką Polskę chcą zbudować socjaliści?”. Członków i sympatyków zaprasza Sekcja P.P.S. w Paryżu.

POD PIĘCIORAMIENIĄ GWIAZDĄ

LIST ZE LWOWA POD OKUPACJĄ SOWIECKĄ

Lwów już od sześciu miesięcy znosi jarzmo bolszewickiego najazdu. Jakże wygląda Lwów w cieniu pięcioramiennej gwiazdy, jakie piętno na obliczu miasta i jego mieszkańców wyrzła okupacja, którą mieszkańcy zowią powszechnie rzadami nędzy i głodu?

W koljkach stoją również i spekulanci, którzy zdobyte w ten sposób towary odsprzedają następnie za «wolnej ręki» na potajemnych bazarach, w lwowskich pasażach, lub prostru w bramach niektórych domów. Ceny na tych bazarach najlepiej ilustrują sytuację aprowizacyjną miasta: kilogram cukru 40 rubli, kilogram kielbasy wprzeżonyj 50 rb., funt mięsa 20 rb. Za marny obiad na łój lub oliwie płaci się w jadłodajni 12 rb.

Lwów był miastem kawiarni, w nich koncentrowało się życie miasta. Dziś kawiarnie lwowskie są likwidowane, zamiast nich utworzone są bolszewickie stołówki. Hotel George'a wraz z restauracją i kawiarnią został zajęty przez wojsko, kwatery tam oficerowie czczonej armii.

Język polski dominuje. Dominującym językiem na ulicach Lwowa pozostał, mimo wszystko, język polski, rzadziej słyszany jest ukraiński. Ukraińcy w ogóle obojętnie lub niechętnie widzą próby skokietowania ich przez bolszewików. Stosunki z Polakami są dzisiaj dobre: wzajemna niedola i ciężar obcego jarzma zbliżyły do siebie obie narodowości. Szydzą się przeważnie dwujęzyczne: po ukraińsku i po polsku. W obwieszczeniach urzędowych używany jest również język rosyjski, a niekiedy żydowski.

Zelówki z opon samochodowych

Odzież, galanteria i obuwie stały się w ogóle przedmiotami nieosiągalnymi: ktoś może zapłacić 800 rb. za garnitur, lub połowę tej sumy za parę butów? Skóry niema: buty zleją się resztkami opon samochodowych. Handel tego rodzaju gumą jest bardzo rozpowszechniony we Lwowie, ale niebawem już i starych opon zabraknie.

Głodujący robotnik

W Sarnach na dworcu wielka grupa obdarcych ludzi czeka na pociąg. Obsiedli ławki i w dymie machorki patrzy się tępo przed siebie. Ci z własnej woli zgłosili się do roboty i jadą w głąb Rosji. Przeważnie fachowcy: mechanicy, szewcy, stolarze, szoferzy. Dostają 6 rubli dziennie i «pakaj» żywnościowy. Ale — są już w drodze dwa tygodnie i ujechali dopiero 200 kilometrów, a w pociągu i na stacjach nie karmi ich nikt...

Wielki powrót

Wielki powrót. Sądzić należy, że myśli wypowiedziane przez prof. Stefana Glasera w artykule «O powrocie prawa» są wyrazem nie tylko jego osobistych poglądów na temat znaczenia prawa w państwach o ustroju totalnym i że «zapewnienie Ojczyźnie powrotu prawa» nie jest pożądanym życzeniem, lecz zapowiedzią, tymbardziej, że autor powołał się na znane oświadczenie Rządu. Niepodobna nie przyklasnąć p. profesorowi, gdy twierdzi, że «ponieważ prawo już z istoty swej służy wolności... — wolność i totalizm to pojęcia wzajemnie się wykluczające — postanowiono pozbyć się prawa, przekształcając je w urządzenie w sensie wprost przeciwnym».

POWRÓT PRAWA PRZED POWROTEM DO KRAJU

Sądzić należy, że myśli wypowiedziane przez prof. Stefana Glasera w artykule «O powrocie prawa» są wyrazem nie tylko jego osobistych poglądów na temat znaczenia prawa w państwach o ustroju totalnym i że «zapewnienie Ojczyźnie powrotu prawa» nie jest pożądanym życzeniem, lecz zapowiedzią, tymbardziej, że autor powołał się na znane oświadczenie Rządu. Niepodobna nie przyklasnąć p. profesorowi, gdy twierdzi, że «ponieważ prawo już z istoty swej służy wolności... — wolność i totalizm to pojęcia wzajemnie się wykluczające — postanowiono pozbyć się prawa, przekształcając je w urządzenie w sensie wprost przeciwnym».

Winnego o znaleź wyraz w każdym akcie prawnym Rządu, w każdym jego działaniu. Wszyscy musimy nabrać przekonania, że prawo nie jest tylko łozorem, że poczucie odpowiedzialności zostało w krew tych, którzy powołani zostali do sprawowania władzy, że sprawiedliwość przestała być czczym słowem i że doprawdy raz na zawsze zaniechano zabawy w prawo, gorszej i szkodliwej. Nie o formalną stronę aktów prawnych nam chodzi, lecz o ich istotę, o to, by duch prawa wyparł ostatecznie samowolę, chociażby w pozory prawa przybraną. Chemy wierzyć, że zapowiedź p. prof. Glasera nie zostanie na papierze i już obecnie oczekujemy jej urzeczywistnienia.

30 franków dla Czytelników «Robotnika»

Formularz zamówienia na słownik «DUX» z wywołaniem adresatki i nazwiska, adres, nazwa i adres wydawnictwa, nazwa i adres odbiorcy, nazwa i adres nadawcy, data i podpis.

Najpraktyczniejszy

Słownik «DUX» polsko-francuski i francusko-polski z wywołaniem adresatki i nazwiska, adres, nazwa i adres wydawnictwa, nazwa i adres odbiorcy, nazwa i adres nadawcy, data i podpis.

